

Garlicka, Aleksandra

"Nasza Myśl" - Łódź 1908 r.

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 8/1, 51-57

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEKSANDRA GARLICKA

„NASZA MYŚL” — ŁÓDŹ 1908 R.

Trudno obliczyć ilość czasopism młodzieżowych z lat 1907—1914, wydawanych w Królestwie Polskim. Uwaga ta nie dotyczy oczywiście pism legalnych, publikowanych najczęściej jako dodatki do dzienników i magazynów czy pism samoistnych, wydawanych ku pokrzepieniu serc dzieci i młodzieży polskiej. Te były notowane w przewodnikach bibliograficznych. Uwaga ta nie dotyczy też oficjalnych organów stowarzyszeń młodzieżowych. Legalne czy nielegalne, były na ogół finansowane przez patronów organizacji. Pismo dotowane było najczęściej drukowane. Druk umożliwiał jego szerszy zasięg. Pisma drukowane, jeśli się więc nawet nie zachowały po dziś dzień, były odnotowywane w kronikach innych czasopism.

Ale prócz tych istniała plejada pisemek pisanych ręcznie, powielanych (na hektografie), odbijanych w kilkunastu lub kilkudziesięciu egzemplarzach, przeznaczonych dla uczniów jednej szkoły, a czasem nawet jednej klasy. Pisma te nie interesowały bibliografów, nie trafiały do bibliotek ani do rejestrów cenzury. Czasem pisały o nich inne, pokrewne politycznie, drukowane pisemka; wyjątkowo kolekcjonowane przez zbieraczy, trafiły do archiwów. Sporadycznie przetrwały w zapiskach pamiętnikarzy, którzy byli ich redaktorami lub współpracownikami. Na ogół uległy zapomnieniu i rozproszeniu.

Szkolne powielane gazetki w Królestwie pojawiły się na przełomie XIX i XX wieku. Rozwojowi ich sprzyjał silny w tym czasie ruch samokształceniowy. Pisemka te miały też wówczas głównie profil samokształceniowy. Dopiero w okresie rewolucji 1905 r. nabrały szlifów politycznych. Wtedy też nastąpiło ich ilościowe apogeum. Np. Archiwum Akt Nowych w Warszawie przechowuje kolekcję 25 czasopism, wydawanych w latach 1905—1906 w jednym tylko warszawskim Gimnazjum im. gen. Chrzanowskiego¹.

¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, sygn. 103 II, Organizacje młodzieżowe, t. 1. Czasopisma pochodzą z kolekcji Melchiora Wańkowicza.

Obyczaj wydawania szkolnych gazetek powielanych utrwalił się w Królestwie pomimo osłabienia wrzenia rewolucyjnego. Otwierane po r. 1906 prywatne szkoły średnie z polskim językiem wykładowym² ułatwiały „proces wydawniczy” tych pisemek, a trwający w Królestwie tzw. „bojkot” szkół rządowych³, tj. rosyjskich, dostarczał trwale tematu. Wrócono wtedy do spraw samokształcenia, ale też ujawniły się wówczas i sprawy inne: bunt przeciw dorosłym, sięgający korzeniami strajku szkolnego w Królestwie i walka o ateistyczny światopogląd oraz świeckie treści nauczania w nowo otwieranych szkołach polskich. Problemy te nurtowały głównie prasę stowarzyszeń młodzieżowych: Organizacji Młodzieży Narodowej, Związku Młodzieży Postępowej oraz Związku Młodzieży Socjalistycznej⁴.

Gazetki szkolne w odróżnieniu od organizacyjnych stanowiły wolną trybunę młodzieżowej myśli. Prawdopodobnie wychodziło ich wiele. Z omawianego okresu zachowała się tylko jedna. Pozostałe znane są jedynie z przekazów. Gazetki te były oczywiście nielegalne. Bazą ich była wspólna szkoła. Wychodziły tylko w prywatnych szkołach polskich⁵. Zachowała się tylko jedna — „Nasza Myśl”. Wychodziła w Łodzi, w prywatnej szkole handlowej — w Gimnazjum Zgromadzenia Kupców; w okresie od 20 lub 26 września do 16 listopada 1908 r.⁶ Wyszło prawdopodobnie 6 numerów⁷.

² *Nasza walka o szkołę polską*, pod red. B. Nawroczyńskiego, t.2, Warszawa 1934.

³ Tamże.

⁴ Zob. R. Murawski, *Socjalistyczne organizacje młodzieżowe w Warszawie w latach 1906—1907*, „Pokolenia”, 1965, nr 1, s. 7—27; tenże, *Socjalistyczne organizacje młodzieżowe w Warszawie w latach 1908—1909*, „Pokolenia”, 1966, nr 1, s. 7—23; *Nasza walka o szkołę polską*, t. 1—2.

⁵ M. Wańkowicz zanotował, że w prywatnych szkołach warszawskich w roku szkolnym 1908/1909 wychodziło 28 czasopism. W zbiorach tzw. Muzeum Społecznego w Warszawie znajdowało się pięć czasopism z tego okresu: „Błędny Ognik”, ukazujący się w Warszawie (bez daty); „Koliber”, wydawany w Łodzi w 1910 r.; „Nasza Myśl”, wydawana w Łodzi w 1908 r.; „Postęp”, ukazujący się w Warszawie (bez daty). Por. *Różne dokumenty i pisma młodzieży*, [w:] *Walka o szkołę polską*, pod red. S. Drzewieckiego, Warszawa 1930, s. 291—292. Muzeum Społeczne posiadało tylko nr 3 „Błędnego Ognika” z datą dzienną 20 lutego. Pismo „Postęp” było litografowane, pozostałe — hektografowane. Wszystkie pisane ręcznie.

⁶ Data dzienna pierwszego numeru odbita jest nieczytelnie. Nazwa szkoły, w której ukazywała się „Nasza Myśl”, nie jest zamieszczona w piśmie. W numerze 6 z 16 listopada podano jedynie, że nauczycielem w tej szkole był prof. Baumfeld. Gustaw Baumfeld, polonista, był w tym czasie nauczycielem Gimnazjum Zgromadzenia Kupców w Łodzi i czynnym członkiem miejscowego Towarzystwa Krzewienia Oświaty. Por. W. Lipiec, *Zelwerowicz i scena łódzka*, Łódź 1960, s. 52, 269 i in.

⁷ Zachowane numery w zbiorach Zakładu Historii Partii: 1—3, 5—6. W zbiorach Muzeum Społecznego również brakowało numeru 4.

NASZA MYŚL

Łódź 19 października 1908r. # 3 Cena 3 kop.

Młodzież a społeczeństwo.

W żadnym chyba społeczeństwie, nie ma tylu rozłamów, tylu rozdźwięków pomiędzy różnorodnymi warstwami jego, jak w społeczeństwie polskim. Przeważnie, zarówno u bolszewików, jak i u młodzieży, powołaniem i celem a potem i życiem, pomiędzy młodzieżą, a całym społeczeństwem.

Młodzieży ten rozłam powstał od czasu, doby powstania wojny, gdy społeczeństwo bolszewickie, w nowych warunkach, wsiadło w łóżko obywateli, niewoli, stawało się, w sobie wszelką myśl o najdotkliwszej chorobie, w której, w zarodku, w sobie, w młodości, wszelkie uczucia, słabości, — uczucia patriotyczne, stworzonego protestu, były, niezmierzają, ku niemięzynom. Dzieci i młodzież depczą —

„Nasza Myśl”, jak i inne tego rodzaju pisma, była hektografowana. Nakład nie mógł więc teoretycznie przekraczać 100 egzemplarzy. Stronice pisma odbite są jednak dość słabo, sądzić więc należy, że pismo rozchodziło się najwyżej w kilkudziesięciu, o ile nie kilkunastu egzemplarzach. Artykuły na matryce z wyjątkiem fragmentu drugiego numeru przepisywała jedna osoba.

Pismo odbijane było na papierze o wymiarach 36×22 cm. Wychodziło w objętości 12 stron. Ostatnia strona, stanowiąca zarazem okładkę, była nie zapisana. Powierzchnia druku wynosiła 30×19 cm. Na stronie mieściły się 32 wiersze ręcznego pisma.

Redakcja była zapewne w rękach uczniów najstarszej, 8 klasy gimnazjum. Anonimowi autorzy artykułów używali krypto- i pseudonimów: Bonawentura, Doctor, G. W., K., Orchis, P., W., Wicher, X.

Pismo nie posiadało odrębnych działów. O jego treści decydował, zdaje się, samorzutny napływ materiałów. Jedyny stały dział to „Z chwili”, zamieniony potem na „Kronikę”, spełniał rolę informacyjnej gazety szkolnej. Materiały zamieszczano w formie artykułów, wierszy, poematów prozą, polemik, recenzji i korespondencji. Redaktorzy wzorowali się niewątpliwie na „dorosłych” tygodnikach społeczno-literackich.

Artykułów o tematyce ściśle politycznej brak. Redakcja stała prawdopodobnie na stanowisku, że wszelkie polemiki polityczne podważają byt szkoły polskiej. Trudno bowiem przypuszczać, by w męskiej szkole polskiej w Łodzi nie istniały spory „partyjne”. Dominowały więc w piśmie akcenty literackie. Wśród dostępnych 55 stron pisma aż 22 strony poświęcono sprawom literackim i literaturoznawczym, 11 stron zagadnieniom szkoły polskiej, 8 sprawom światopoglądowym. Jeden tylko wiersz o objętości 1 strony, w formie psalmu, dotyczył braku swobód narodowych Polski. Pozostałe stronice pisma zajmowała kronika, ocena poprzednich numerów, apele redakcyjne, winiety.

Cena pisma wynosiła 3 kopiejki. Jakże były rzeczywiste koszty — trudno ustalić. Rozpowszechniane było w szkole.

Reprezentowane poglądy pozwalają zaliczyć pismo do środowiska „postępowego”. Redakcja nie była związana organizacyjnie ze Związkiem Młodzieży Postępowej, ale występują i w „Naszej Myśli” akcenty odmienne, „klerykalno-narodowe”, świadczące, że pismo chciało być wolną trybuną. Były to jednak akcenty nieliczne⁸. Równoległe ukazywały się w piśmie artykuły antyklerykalne. W trzyczęściowym cyklu *Moje myśli*

⁸ W nrze 5 z 9 listopada, a zapewne i nrze 4 (w numerze 5 jest bowiem „zakonczenie”) ukazał się artykuł *Pro Christo*, sygnowany K., propagujący tzw. „trzeci zakon”, czyli świeckie zrzeczenie przy niektórych klasztorach (franciszkanów, dominikanów i karmelitów), zobowiązane do przestrzegania reguły zatwierdzonej przez papieża.

i wrażenia autor sygnujący się pseudonimem Doctor propagował laicyzację życia codziennego. Szczególnie ostro występował przeciw ślubom kościelnym. Autor opowiadał się za ślubami cywilnymi i rozwodami, Kościół traktował jako instytucję finansową, a nie stojącą na straży moralności⁹. Dawniej istota boska — abstrakcyjna, spełniała rolę „regulatora moralnego”, pisał Doctor — „teraz zaś, gdy cywilizacja i obyczajowość na wysokim stoją poziomie, nie potrzebujemy odczuwać strachu przed tą Istotą, bo nas wstrzymuje od wykroczeń ogólnoludzka etyka i cywilizacja”¹⁰. „Kazalnica, ołtarz, konfesjonał — dowodził dalej — do tej pory mają jeszcze wpływ na ludzi nieoświeconych”. W interesie Kościoła leży ciemnota ludu¹¹.

Był więc to „postęp” spod znaku „Wolnej Myśli” Andrzeja Niemojewskiego, nie zaś wynikający z socjalistycznych przesłanek. Tendencje te na terenie ówczesnej szkoły polskiej w znacznym stopniu uzupełniały się. Krytyka „Naszej Myśli” godziła w Kościół jako w instytucję. Nie ma jednak w piśmie ani jednego zwrotu wymierzonego przeciw obowiązującemu w szkole praktykom religijnym. Być może szkoła Zgromadzenia Kupców była pod tym względem tolerancyjna wobec specyficznych warunków łódzkich — wielowyznaniowego społeczeństwa.

Sporo miejsca, bo aż jedną piątą całości, poświęcało pismo krytyce szkoły polskiej — własnej szkoły. Krytyka polegała jedynie na negacji ówczesnego stanu rzeczy, nie wnosząc wzorem pism „postępowych” konstruktywnego programu przyszłej polskiej szkoły. Pisano więc o istniejącym konflikcie pomiędzy nauczycielami a młodzieżą — nie podawano jednak, na czym ów konflikt polegał. Pisano, że nauczyciele uczą młodzież nienawiści, nieufności i kłamstwa, które w klasach wyższych powoduje bunt bardziej myślących jednostek¹². Interweniowano w sprawie zatargu pomiędzy uczniami a radą opiekuńczą polskiej szkoły handlowej w Łowiczu. W korespondencji łowickiej nie podano jednak, na czym ów konflikt polegał. Odbywał się tam wiec, na którym „ojcowie”, czyli członkowie rady pedagogicznej oraz przedstawiciele rodziców, zarzucali młodzieży, że jest ona wrogiem społeczeństwa i za mało inteligentna, by mogła sama decydować o sprawach szkoły. Ze strony młodych padały zarzuty, że „ojcowie” nie dostrzegają błędów szkoły, że znieniła ona tylko nazwę, a nie system nauczania. Gdzie tkwiło źródło konfliktu? Łowicki korespondent pisał o istniejących w szkole kółkach samokształcenia. Zapewne były to kółka postępowe. Nie były one oficjalnie uznane przez szkołę łowicką. Ich istnienie rada pedagogiczna określiła jako bunt. Na

⁹ Doctor, *Moje myśli i wrażenia*, „Nasza Myśl”, nr 1, s. 3—4.

¹⁰ Tamże, nr 2, s. 5.

¹¹ Tamże, nr 3, s. 6.

¹² X., *Nowy rok szkolny*, tamże, nr 1, s. 3.

buntowników — uczestników kólek, spadły kary: wydalenie ze szkoły, obniżanie stopni¹³.

Charakterystyczne są tytuły — problemy, jakie pojawiły się w tym czasie na łamach młodzieżowych czasopism niezależnie od skłonności partyjnych ich redaktorów: *Młodzież a społeczeństwo*, *Młodzież a szkoła*, *Rodzina dzisiejsza a młodzież szkolna*. Podkreślano, że młodzież przeciwstawia się społeczeństwu dorosłych, że ona jest czynnikiem rewolucyjnym, a „starsze społeczeństwo” — konserwatywne. Tzw. „konflikt pokoleń” przybrał wówczas wyjątkowe rozmiary. Uczniowie i akademicy wbrew większości rodziców przeprowadzili strajk szkolny. Wbrew wiernopoddańczym deklaracjom niektórych partii¹⁴ młodzież opowiadała się wytrwale za bojkotem szkolnictwa rosyjskiego w Królestwie Polskim.

„Nasza Myśl” niejednokrotnie kierowała swe ostrze przeciw konserwatyzmowi „ojców”, przeciw ich postawie w okresie strajku szkolnego, przeciw ich wiernopoddańczym gestom w stronę carskich urzędników po upadku rewolucji. Obszerny pięciostronicowy artykuł *Młodzież a społeczeństwo* kończył się buńczuczным ostrzeżeniem: „Z drogi, bo młodzież polska ma za sobą i Wrześnię, i Lublin, i strajk w Poznańskim, i strajk w Królestwie. Z drogi, bo młodzież polska ma w sobie moc, przed sobą Zwycięstwo!”¹⁵ Najwięcej miejsca w piśmie, prawie połowę, zajmowały problemy literackie. Było to zapewne zasługą miejscowego nauczyciela języka polskiego, który był prawdopodobnie inicjatorem i opiekunem pisma¹⁶.

Latem 1908 r. zjechał do Łodzi Aleksander Zelwerowicz po ośmioletnim pobycie w Krakowie. Od 1905 r. pracował w Krakowie pod kierunkiem Ludwika Solskiego. Obejmując dyrekcję łódzkiego teatru, Zelwero-

¹³ Łowiczanin, *Z Łowicza (korespondencja własna)*, nr 5, s. 9—10.

¹⁴ Trzy ugrupowania polityczne: Stronnictwo Polityki Realnej, Narodowa Demokracja i Związek Postępowy pod presją ze strony generał-gubernatora Skałłona podpisały z początkiem listopada 1908 r. deklarację potępiającą bojkot średniego i wyższego szkolnictwa rosyjskiego w Królestwie Polskim.

¹⁵ Artykuł nie sygnowany, „Nasza Myśl”, nr 3, z 19 października 1908 r.

¹⁶ Był nim Gustaw Bolesław Baumfeld (1879—1941). Pochodził z Przemysła. Do 1905 r. uczył początkowo w Stanisławowie, potem we Lwowie, gdzie studiował i gdzie wraz z Władysławem Sikorskim i Stanisławem Downarowiczem był jednym z członków nielicznej, ale aktywnej grupy młodzieżowej „Odrodzenie”. Organizację tę cechowała ideologia mesjanistyczna oraz kult dla polskich powstań narodowych. Od stycznia 1906 r. został nauczycielem szkoły polskiej w Łodzi. W tymże roku przystąpił do Towarzystwa Krzewienia Oświaty. Towarzystwo zwalczało analfabetyzm, prowadziło akcję popularnych odczytów, zakładało biblioteki, potem prowadziło współpracę z teatrem. W 1908 r. nakładem „Prawdy” Aleksandra Świętochowskiego wydał Baumfeld *Studium ideowe i literackie o Mieczysławie Romanowskim*, poświęcone, jak głosiła dedykacja — „Młodzieży Polskiej, a w szczególności moim Uczniom i Przyjaciołom...” Studium było bardziej ideowe niżli literackie.

wicz przeniósł na jego scenę nie tylko swój talent aktorski i reżyserski, lecz i nowatorską dramaturgię Wyspiańskiego, nowoczesną scenografię, repertuar klasyczny, a szczególnie romantyczny. Od jesieni 1908 r. teatr łódzki stał się nagle ośrodkiem teatralnym Królestwa.

Jako pierwsze przedstawienie wystawił Zelwerowicz we wrześniu 1908 r. *Wesele* Wyspiańskiego, potem *Nową Dejanirę*, czyli *Fantazego* Słowackiego, następnie Mickiewiczowskie *Dziady* w układzie Wyspiańskiego. Sztuki te, wystawione na terenie Królestwa po raz pierwszy pomimo carskiej cenzury, ściągaly do Łodzi licznych widzów z Warszawy. W listopadzie tego roku Zelwerowicz pokazał na scenie *Irydiona* Krasińskiego. Była to prapremiera w skali ogólnopolskiej. Prowadził Zelwerowicz również akcję pedagogiczną. W każdą środę rozprowadzano bilety po cenach najniższych. W soboty urządzano częste popołudniówki dla młodzieży.

„Nasza Myśl” była jedynym pismem młodzieżowym tego czasu, pomieszczającym stale recenzje teatralne. Autor podpisujący się G.W. zamieścił w numerze 1 entuzjastyczne sprawozdanie pt. „*Wesele*” na scenie łódzkiej¹⁷. W numerze drugim ukazała się recenzja *Nowej Dejaniry*¹⁸. W numerze trzecim Wicher pisał esej na temat przedstawienia *Dziadów*¹⁹. Tamże ukazała się recenzja *Pana Jowialskiego*²⁰. Recenzji *Irydiona* brak. Sztuka ta została wystawiona dopiero w końcu listopada. Recenzja jej premiery, zresztą bardzo krytyczna zwłaszcza w odniesieniu do adaptacji, zamieszczona została w „*Świecie*” z 25 listopada. Ostatni, zachowany numer „*Naszej Myśli*” pochodzi z 16 listopada. Inspiratorem tych recenzji był niewątpliwie nauczyciel języka polskiego.

Z zainteresowaniem dla romantycznego repertuaru teatralnego łączyło się uznanie dla poezji i prozy neoromantycznej. Stąd na łamach „*Naszej Myśli*” pojawiały się sylwetki Staffa i Deotymy²¹, a potem własne próby literackie w postaci wierszy, poematów, psalmów²².

Była więc „*Nasza Myśl*” społeczno-literackim dwutygodnikiem młodzieżowym. Powstała i działała w Łodzi w atmosferze wyjątkowego ruchu intelektualnego w tym czasie. Zapewne też nie była jedynym pismem tego rodzaju.

¹⁷ „*Nasza Myśl*”, nr 1, wrzesień 1908, s. 6—9.

¹⁸ Tamże, nr 2, z 10 października 1908, s. 5—7.

¹⁹ Tamże, nr 3, z 19 października 1908, s. 7—8.

²⁰ Tamże, s. 10.

²¹ *Mocarze ducha*, Leopold Staff [art. nie sygnowany], „*Nasza Myśl*”, nr 1, s. 5—6; *Cześć Deotymie*, tamże, nr 2, s. 9—10; W., *Przesilenie potęgi*, tamże, s. 7—9.

²² P., *Śmierć i życie*, „*Nasza Myśl*”, nr 1, s. 9—10; Orchis, *Impresje*, tamże, nr 2, s. 2—3; *Obrazy nękające (naśladowanie Staffa)*, tamże, nr 5, s. 2—3 i nr 6, s. 2—7; *Psalm 142* [opis powstania 1863 r. w formie psalmu], tamże, nr 6, s. 1—2.